

PRENUMERATA

W Wilnie dla zamiejscowych pocztą

Rocznie 4 rb. Półrocznie 2 rb. Kwartalnie 1 „ Miesięcznie 35 k.

Rocznie 6 rb. Półrocznie 3 rb. Kwartalnie 1 rb. 50 k. Miesięcznie 50 k.

Za odnośnienie do domu: rocznie 1 rb. — miesięcznie 10 kop.

ZA GRANICĄ
rocznie 12 rb. — półrocznie 6 rb. kwartalnie 3 rb. — miesięcznie 1 rb.

Zmiana adresu pocztowego 20 kop.

Numer pojedynczy 3 kop.

DZIENNIK WILEŃSKI

POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświęconych.

Redakcja i Administracja: ul. Dominikańska № 17. — Telefonu № 374.

«Dziennik Wileński» 14
2460 codziennie 30

Императорск. Академія Наукъ
г. Петербургъ
Вас. О. Унив. Набережная,
д. № 3 кв. 5.

LOSZENIA

zwyczajne za jeden wiersz
ego miejsce 15 kop.

1 jeden wiersz petitu lub
30 kop.

za jeden wiersz petitu lub
e — po treści 30 kop.,
przed treścią 50 kop.

Ogłoszenia na 1-ej stronie za jeden
wiersz garmonitu lub jego miejsce
50 kop.

Nadane za jeden wiersz garmon-
itu lub jego miejsce 1 rb.

Małe ogłoszenia za jeden wyraz pe-
titem 3 kop.

ZAŁĄCZNIKI od tysiąca egzempla-
rzy 5 rub., oprócz dopłaty pocztowej.

Czas odnowić prenumeratę na 3-ci kwartał roku bież.

Teatr Polski w Ogrodzie Bernardyńskim.

Dziś, w piątek dnia 15-go czerwca r. b.

„Biedna Dzieweczyna“

wodewil z tańcami i kupletami w 6-ciu obrazach. Muzyka Lindaua.

Kasa otwarta od godz. 11-ej do 3-ej i od 5-ej do końca przedstawienia.

Komedja i farsa rosyjska w Teatrze letnim w ogrodz. Botanicznym

Dziś, w piątek dnia 15-go czerwca r. b.

„HETERA WILEŃSKA“

sztuka w 3-ach aktach D. Saburowa.

Kasa otwarta od 11 r. do 2 po poł. i od 5 do końca przedstawienia.

Sala koncertowa ogrodu Botanicz. DYREKCJA A. SZUMANA.

Dziś Concert-Monstre według nowego programu. Szczegóły w afiszach.

Stasiu drogi—mam myśl śliczną,
Tak do meza żona woła:
Chodźmy dziś na Botaniczną
Do kawiarni „pod Sokół“.

Właśnie rozmawiałam z Manią,
Co tam codzień je śniadanie,
Ze tak dobrze, zdrowo, tanio,
W całym Wilnie nie dostanie.

Jest tam kawa, czekolada,
Mleko i ciasto drożdżowe,
Herbata i limoniada,
Ciastka kruche i tortowe,

Babka z rumem—jest i szynka,
Struclę z makiem—wszystko tanie,
A jeśli ci przyjdzie slinka
I Narzanu tam dostanie.

Popierajmy polskie towa-
rzystwo „Oświata“ w Mińsku.

INTERES NARODOWY.

Zbliżające się wybory wysuwają
na pierwszy plan sprawy
polityczne. Szeroki ogół będzie znów
powołany do wyrażenia swej opinii,
do wypowiedzenia się za temi lub
owemi hasłami politycznymi przez
odpowiednie głosowanie.

Zapowiadany w Wilnie zjazd
członków „ugody“, czy „polityki
realnej“, jak się sami nazywają, roz-
wija kampanję wyborczą w na-
szym kraju.

Niestety, walka polityczna odby-
wa się tutaj nie na podstawie okre-
ślonych programów i hasel, odgry-
wa w niej natomiast rolę przesady,
człowieczeństwa i nieporozumienia. Społec-
twa politycznego i od myślenia katego-
rycznego, stąd zaś wypły-
wa niesłychany zamęt w myślach
i uczuciach.

Odbiciem takiego pomieszania po-

w najważniejszej funkcji swojej—w
polityce—zdolny jest tylko do targu
i do szacherki, do walk o władzę i
hegemonję.

Nie, wierzymy mocno, że stron-
nictwa nasze polskie walczą nie o
władzę, lecz o zasady, że
z dobrą wiarą i wolą walczą one o
pokierowanie losami narodu w tym
kierunku, jaki im się dla przyszło-
ści tego narodu wydaje najodpowie-
dniejszy.

Czas wielki, byśmy przestali pa-
trzeć na politykę, jak na jakieś rze-
miosło hańbiące, byśmy się przejęli
natomiast przekonaniem, że w cięż-
kiem obecnym położeniu niewolno
być nikomu z nas obserwatorem,
stać na boku, lecz, że trzeba stanąć pod
jakimś sztandarem, trzeba siły swoje
dodać dla przeprowadzenia tych
zasad, dla pchnięcia masy narodo-
wej na tę drogę, którą za zbawień-
ną uważamy.

O zasady więc walczą i walczą
powinny stronnictwa wszystkie, o
zasady również, a nie o hegemonję
walczy stronnictwo demokratyczno-
narodowe.

Jedną zaś z najgłębszych zasad,
rozwijaną i bronią od lat dwudzie-
stu przez to stronnictwo jest uzna-
nie interesu narodowego, za
najwyższe kryterium, za ostateczną
miarę w sądach i w działaniach.

W przekładzie na język „tutej-
szy“ nazywa się to „podporządko-
waniem bezwzględem interesów
miejscowych—interesom Królestwa“.

W naszym zaś rozumieniu jest to
przekonanie, że ostatecznym i naj-
wyższym dążeniem każdego Polaka,
niezależnie od tego, gdzie mieszka
lub przebywa, jest zapewnienie
narodowi swemu, Ojczyźnie polskiej,
największego rozkwitu, rozwoju i
potęgi. Nasuwa nam się porówna-
nie Polaków, zamieszkujących różne
ziemie do korpusów jednej armji,
działającej na polu walki. Porusze-
nia i obroty każdego korpusu są
zastosowane do warunków, w któ-
rych działać mu sędzono, ma on swo-
je najbliższe pilne zadanie do spełnie-
nia, ale cała logika i cały plan jego
działania zależą musi od jednej myśli
przewodniej, od logiki, tkwiącej w
planie kampanji, a wyrażanej przez
sztab główny armji.

Tak samo być musi w życiu
narodu, którego części w różnych
znajdują się warunkach. Musi on
się do tych warunków stosować,
ale nie może zapomnieć o swej
idei zasadniczej, nie może się zgo-
dzić na zabicie tej idei w poszczegól-
nych częściach ciała narodowego.
Nie o hegemonję więc tej czy in-
nej części chodzi, lecz o to, by we
wszystkich częściach było ciągle ży-
we i silne poczucie tej idei wszy-
stkim wspólnie, by ostatecznym
kryterium postępowania był interes
narodowy, by wszyscy członkowie
naszego narodu umieli się podpo-
rządkować działaniu, wskazywanemu
przez polską rację stanu.

Ażeby zaś to poczucie interesu na-
rodowego obudzić tam, gdzie ono za-
marło, ażeby stało się realnym czynni-
kiem działania osobistego i zbiorowego
jednostek, trzeba przemawiać języ-
kiem jasnym, trzeba dążyć do usu-
nięcia mających, niestety, kurs a
niezgodnych z prawdą przesądów
i opinii, wytworzonych w dusznej
atmosferze bezczynności i rozbicia.

S. K.

Towarzystwa spożywcze na Żmudzi.

Od niedawna ruch ekonomiczny
na Żmudzi rozwinął się w całej
pełni. Wszędzie energicznie poczę-

to zakładać towarzystwa spożywcze.
Ruch ten należy zawdzięczać wy-
bitnym jednostkom, które, przy-
rzawszy się tym instytucjom w Ga-
licji i Królestwie, zaszczyliły je tu
na Żmudzi. Ogół zrozumiał donio-
łość i znaczenie tego i chętnie
począł się garnąć do zakładania To-
warzystw spożywczych.

Obecnie niemal w każdym mia-
steczku jest sklep spożywczy spół-
kowy. Sklepy owe na ogół funkcyj-
nują bardzo dobrze. Nie było pra-
wie wypadku, aby sklep miał de-
ficyt. Do Towarzystw spożywczych
należą ziemianie i księża, ale prze-
ważnie włościanie. Włościanin na
Żmudzi rozumiał, że przez to
ustrzeże się od wyzysku, który do-
tąd stale musiał cierpieć od różnych
kramarzy, którzy często gęsto wpa-
kowali ciemnemu chłopu za jego
krwawy grosz najgorsze towary. Te-
raz zaś każdy ma dobry towar i
płaci ceny umiarkowane.

Towary sprowadzają wprost z fa-
bryk hurtem z Rosji, chociaż, mo-
jem zdaniem, zważywszy dobrze,
towary takowe można byłoby im-
portować z Królestwa lub z za kor-
donu.

Byłoby bardzo pożądanem, żeby
zarządy sklepów spożywczych w je-
dnym powiecie porozumiały się i
sprowadzały towary wspólnie. Do
tego trzeba byłoby wybrać pewnych,
znających sprawę ludzi, którzy zba-
daliby, gdzie i skąd importować to-
wary. To ułatwiłoby dostawę i z
pewnością można byłoby mieć lepszy
towar. O tem warto pomyśleć.

Muszę nadmienić, że odczuwa się
wielki brak fachowych subjektów.
Najczęściej prowadzą handlowe in-
teresy ludzie, nie mający zupełnie
pojęcia o handlu, przez co sklepy
nie mogą dać należytych rezulta-
tów.

Dobrzeby było, gdyby społe-
czeństwo tutejsze sprawę tę dobrze
zważyło i pomyślało o założeniu
szkoły dla subjektów.

W. R.

Z powiatu słonimskiego

W czasie Świąt Wielkanocnych
zdarzyło mi się być w stronach sło-
nimskich. Pobyt ten nasunął mi
kilka uwag, któremi dzielię się z
czytelnikami. W kilku numerach
„Dziennika“ czytałem artykuły o
wyborach w Grodzieńskim — arty-
kuły spisywały przebieg wyborów
w tych stronach, przyczem, o ile się
nie mylę, była mowa tam o wybit-
nej roli Żydów przy wyborach, o
przywilejowaniu przez nich do Grodna
wyborców chłopskich, o zamknięciu
ich w pewnym hotelu. Rodziło się wów-
czas mimowoli pytanie skąd ta supre-
macya Żydów nad chłopami w Gro-
dzieńskim, kiedy w innych gubier-
niach, naprzykład witebskiej, działosię
odwrotnie i włościanie w sprawie wy-
borów byli niechętni Żydom. Pobyt
w Słonimskim uchylił do pewnego
stopnia rąbek tajemnicy i do pewne-
go stopnia wyjaśnił mi ten stosu-
nek oto ni mniej ni więcej, że wię-
cej niż połowa majątków obywatel-
skich w Słonimskim dzierżawią Ży-
dzi, osobiście w nich gospodarząc.
Nawet w majątkach ludzi boga-
tych, jak naprzykład p. Słizien etc.
też właściciela w kłopotach gospo-
darczych wyręczają Żydzi. Wobec
tego, czyż należy się dziwić, iż mając
bezpośredni stosunek z ludem wie-
jskim, mają i mir większy u tej ludo-
ności.

Fakt smutny. Czyżby nawet i to
pole działalności pp. ziemianie, rosz-
czący pretensje do przodownictwa

w kraju, mieli ustąpić Żydom, zada-
walając się rolą rentierów, w spo-
koju i bez troski przezuwających
dochód ze swych posiadłości. Wobec
takich stosunków, czyż należy się
dziwić iż pp. Polacy grodzieńscy są
przez inne warstwy uważani za quan-
tité negligable i że tylko dzięki
sojuszowi z istinnymi otrzy-
mali jeden mandat?

Powiat słonimski zamieszkały jest
przeważnie przez ludność białoruską
i to nadaje miejscowości pewien odrębny
charakter, właściwy tym stron-
com Białej Rusi, gdzie mieszka ludo-
ność prawosławna. Wogóle daje się
zauważyć u ludu mniejszy rozwój
umysłowy i większe zdziwienie. Tru-
dne tu jest położenie inteligentnych
Polaków, którym leży na sercu pod-
niesienie poziomu oświaty tego nie-
szczęśliwego ludu. Boć współdziałać
oświacie rządowej, ogłupiającej raczej
uczących się, chyba niepodobna?!!

Zato najświętszym obowiązkiem,
najbardziej ciężką na sercu troską
każdego myślącego Polaka powinna-
by być oświata i uświadomienie dro-
bnej szlachty, zamieszkującej niezbyt
zresztą liczne okolice i zaścianki.
Wszak ta szlachta to nasz lud,
to przyszłość polskości w tych stron-
nach, to fundament, który nam
udzieli z czasem podstawy do dobi-
jania się choć praw Szwedów w Fin-
landji.

W czasach, gdy rząd, wypychając
ludność białoruską do Syberji, za-
mierzając kolonizować nasz kraj Wiel-
korosjanami z pomocą Banku wło-
ściańskiego, aby mieć możność z cza-
sem powoływać się na mieszaną ludo-
ność kraju, powinniśmy my, któ-
rym ten poleć ziemi zawdzięcza, iż
nie jest faterlandem, choć dążyć do
zyskania z czasem praw mniejszości,
a tego dokonamy tylko przy pomocy
drobnej szlachty, boć wskutek wa-
runków ekonomicznych średnia i
większa własność szlachecka Litwy
i Białej Rusi wcześniej czy później
ulegnie wywłaszczeniu.

A tymczasem nie widzimy w
tych stronach energicznego wyteże-
nia sił w tym kierunku. Ciasne
kółko interesów osobistych (nie mó-
wię o wyjątkach, mam na myśli ogół)
i to interesów bieżącej chwili sta-
nowi tło egzystencji Polaków tutej-
szych.

Długoletni ucisk zrobił swoje.
Obojętność na sprawy ogólniejsze,
sięgające poza zakres „dzisiaj“ i
„bliskiego jutra“, toć to cecha tutej-
szych Polaków. Dopuszczamy, że nie
możemy w miejscowościach z ludo-
ścią białoruską przyczyniać się do
oświaty rządowej (choć i tu nie
bez ale), boć przynajmniej powinni-
śmy (Towarzystwo Oświaty) prenu-
merować pisma miejscowe — choć
w taki sposób wywiązywać się z ciążą-
cego na każdym Polaku długu pu-
blicznego. A czy dużo powiat sło-
nimski liczy członków Towarzystwa
Oświaty — czy pisma polskie wileń-
skie posiadają w pośród panów Pola-
ków słonimskich dużo prenumera-
tów. W jednym domu zamożnym
widziałem „Goniec“ warszawski i
„Rus“, w innym też gazety obok
„Kurjera Świątecznego“ i pism fran-
cuskich. Czyżby sprawy litewsko-
białoruskie pp. Polaków słonimskich
nie interesowały?

Leżąc zwrócić się do tematów
weselszych. Zwykle u nas na Li-
twie i Białej Rusi jeśli i trudniono
się hodowlą koni wyścigowych, to
hodowała ta w większości wypadków
nosiła raczej cechy osobistej uciechy
hodowców, którym środki material-
ne pozwalały czynić zadość swym
gustom i upodobaniom, niż przedsię-
biorstwa, dającego stałe a poważne
zyski. Notujemy więc z uznaniem
fakt istnienia racjonalnej hodowli

gdyby tylko mieli więcej ludzi. Szczególniej odczuwa się w partii październikowców brak odpowiednich kandydatów do prac w komisjach i kierownictwa Dumy, w razie, jeśli w niej większość stanowić będą październikowcy. Podobno w związku z 17 (30) października zaczyna przeważać tendencja do zbliżenia się z prawem skrzydłem k. d. i pozyskanie współpracownictwa w Dumie 50-60 umiarkowanych kadetów, w tym celu tworzy się blok wyborczy. Krążą uporczywe pogłoski, że z prawicy k. d. i lewicy październikowców utworzy się nowa partia, która stanowić będzie w przyszłej Dumie centrum konstytucyjne i najsilniejszą partię. Paździenikowcy kresowi, niezmienią się różniący od „ludzi iscie rasyjskich”, wyrażają głośno swoje niezadowolenie z centralnego związku 17(30) październikowców i mogą na najbliższym zjeździe wywołać rozłam w partii.

*** * Zjazdy przedwyborcze.** Zjazd partii k. d. odbędzie się w pierwszej połowie lipca st. st. w Rosji lub w razie niemożności otrzymania pozwolenia na zjazd w Rosji — w Finlandii.

W tym samym mniej więcej czasie, ma się odbyć w Moskwie lub w Petersburgu zjazd październikowców.

Głosy prasy rosyjskiej.

Korespondent „Birż. Wiedomosti” podaje kilka charakterystycznych szczegółów z odbywającego się obecnie zjazdu ziemców w Moskwie.

„O godz. 1 m. 30 — opisuje korespondent — nikogo z uczestników zjazdu jeszcze nie ma. Tylko gospodarze i paru członków biura. Rozmawiają po niemiecku, po francusku, nawet po rosyjsku.

— Baron!

— Książę!

Powoli zbliżają się delegaci. Kilku członków drugiej Dumy: Stachowicz, Krupienicki, Klunow, hr. Bobrinski, „kadeci” Pierieleszin i Iskriki, hr. Bobrinski, na podziw powszechny, bez... fajki. Pali papierosa. Krupienicki ma minę „złotego do pracy centrum”. Na skrajnej lewicy — W. Przewalskij („kadet” z Moskwy, delegat ziemstwa smoleńskiego), na skrajnej prawicy — szlachta kurska. Rola „zachowywania zjazdu” przypada Krupienickiemu i innym.

Ogólna fizjonomia zjazdu „pracowita”, solidna. Z trudnością naliczyć można kilku panów *pas trop bien*. Niedbały kostium lub uczesanie — na wagę złota.

Wnosząc z głosowania, wszystkiego uczestników jest 120, zapisanych na zjazd około 140. Ciekawy rys: wśród delegatów jest 25 osób utytułowanych, nie licząc dobrej, rodowej szlachty. Ze względu na skład

partyjny, zjazd liczy: 20-tu „kadetów”, 80 październikowców i umiarkowanych wraz z Krupienickim, hr. Bobrinskim i in., 20 „prawych” i 20-tu „bardziej prawych aniżeli prawych”, jak dowcipkują tutaj.

Na przewodniczącego Rodzianko dostał 79 głosów, hr. Heyden (chory i nieobecny) — 28. Jest to najwyższa cyfra żywołów postępowych na zjeździe.

* * *

„Birżew. Wiedomosti” podają, że w ubiegłą niedzielę otwartą została w Finlandii konferencja partii „wolności ludu”. W naradzie uczestniczy przeszło 130 osób, w tej liczbie wielu b. deputowanych. Przyjechali przedstawiciele komitetu moskiewskiego partii; z oddziałów prowincjonalnych zjechało się mało delegatów, gdyż konferencja została zwołana bardzo pośpiesznie. Posiedzenia konferencji trwać będą trzy dni.

Kwestja zjazdu partii została odłożona do czasu, gdy senat ostatecznie zdecyduje sprawę legalizacji partii. Większość mówców wypowiadała się w niedzielę co do konieczności wzięcia udziału w zbliżających się wyborach. Legalizacja partii uważana jest za pożądaną.

Telegramy.

Dnia 14 (27) czerwca.

Petersburg. Najwyżej zatwierdzono przez Radę ministrów o utworzeniu w Petersburgu instytutu psychoneurologicznego i o rozszerzeniu rozkazów Najwyższych o polepszeniu bytu, pozostających pod nadzorem w gub. archangielskiej, tobołskiej, tomskiej i astrachańskiej.

Petersburg. Członek Rady Państwa, Szwanbach, podał się do dymisji ze stanowiska kontrolera Państwa.

I departament senatu postanowił przeprowadzić śledztwo w sprawie pierwszoklasowej z powodu oskarżenia wice-ministra rolnictwa, Nikitina, o nieprawne czyny w sprawie eksploatacji lasów rządowych Peczerskich.

Petersburg. W Nowocerkasku, w jesieni roku b., w politechnice zostaną otworzone dwa wydziały: górniczy i inżynieryjno-melioracyjny.

Do instytutu historyczno-filologicznego Najwyżej dozwolono przy-

jmować także studentów, którzy będą na swoim koszcie.

Warszawa. Dnia 12 (25) b. m. wykryto i aresztowano 20 s-demokratów. Znalezione dużo dokumentów partyjnych.

Grodno. W Białymstoku aresztowano 6 maksymalistów.

Moskwa. Zjazd ziemców składa się z 33 prawych, 33 umiarkowanych, 44 październikowców, 4 czł. odnowienia pokojowego i 10 kadetów — razem 124 osób.

Moskwa. Zjazd ziemców. Po przerwie rozpatrywano kwestję o rozmiarze zniżenia cenzusu majątkowego.

Wysłuchawszy 19 mówców, zjazd większością głosów odrzucił projekt ogólnej normy cenzusu majątkowego, uznając za konieczne nadanie prawa miejscowym zebraniom ziemskim określenia wysokości możliwego zniżenia tego cenzusu. Następnie zjazd rozprawiał nad wnioskiem o walce stanowiącej z rewolucją. Po ogłoszeniu oświadczenia 29 członków zjazdu o wstrzymaniu się od udziału w rozwiązaniu kwestii postawionej przez radę, dlatego, że uznają, iż zjazd został zwołany w celu zupełnie określonym i że mandaty członków zjazdu pozwalają im na dyskusję li tylko o reformie miejscowej. Podpisani bezwarunkowo potępiają anarchję i gwałty, nie chcą wszakże prowadzić agitacji politycznej. Rozprawy mają charakter burzliwy. Biorą w nich udział Stachowicz, jeden z podpisanych na oświadczeniu, hr. Uwarow, Markow, ks. Wołkonskij i hr. Bobrinski, którzy nastawiali na konieczność rozpraw nad wniesioną rezolucją i proponowali grupie 22, by brała udział w głosowaniu. Grupa 22 opuściła salę posiedzeń. Rezolucja w redakcji rady zostaje przyjęta większością wszystkich przeciwko dwóm.

W dalszym ciągu mówcy wypowiadali się przeciw podziałowi wyborców na kurje.

Dalszy ciąg rozpraw naznaczono na d. 14 b. m.

Orzeł. Dokonano zbrojnego napadu na kasjerka Iwetskiej fabryki, który wioził 9000 rb. Kasjer i pieniądze ocalały. Zabito jednego strażnika, drugiego zraniono.

Tyflis. Ostatecznie wyjaśniono, że rabusie zabraли 341,000 rb. W zniweczonych przez wybuch budzie od faetonu znaleziono paczkę z 9500

rb. Wszystkich ranionych jest przeszło 50 osób, z tej liczby 24 przewieziono do szpitala.

Konstantynopol. Poseł rosyjski, Zinowjew, zwrócił się do Rady z przedstawieniem z powodu niedawnych wypadków w Bitlisie, gdzie miały miejsce zajścia między mahometanami i Ormianami. W Bitlisie zastrzelono naczelnika policji i wygnano stamtąd miejscowego wali.

Mówią, że około Wana nastąpiło także starcie między mahometanami i Ormianami.

Rzym. Podczas rozpraw w senacie o budżecie ministerjum spraw zagranicznych, Tittoni wskazał na ciągłość polityki zewnętrznej Włoch i powiedział: „Można się spodziewać, że konferencja w Haadze da doskonałe rezultaty, do których osiągnięcia będą dążyć i delegaci włoscy”. Wszystkie pozycje budżetu uchwalono.

Haaga. Pierwszy sekretarz delegacji z wyspy Kuba, Ferrara, złożył swój mandat, nie chcąc, żeby pogłoski o jego przeszłości jako rewolucjonisty i anarchisty postawiły jego rząd w sytuacji fałszywej.

Haaga. Oprócz posiedzenia podkomisji d. 12 b. m. odbyło się posiedzenie biura konferencji, podczas którego obradowano nad planem prac.

Haaga. Projekt angielski o procedurze sądowej w sprawach o zdobyciach morskich przewiduje ustanowienie stałego międzynarodowego sądu apelacyjnego, do którego będzie można zwracać się zawsze, kiedy sąd morski postanowi na niekorzyść państwa neutralnego. Skład sądu będą stanowić przedstawiciele od rządów, które posiadają flotę handlową i podpiszą akt i ich zastrępy. Sędziowie winni cieszyć się wysoką reputacją moralną i autorytetem w dziedzinie prawa międzynarodowego.

Francja wnosi propozycję, że przy rozpoczęciu kroków wojennych musi być motywowane oświadczenie lub ultimatum. O rozpoczęciu kroków wojennych państwa zostają powiadomione.

Willafra. 620 żołnierzy z 17 pułku d. 13 (26) b. m. zrana wsadzono na dwa krążowniki w celu odesłania do Sfaks.

Paryż. W izbie deputowanych,

podczas obrad nad propozycją odesłania rozpatrywania projektu prawa o skasowaniu sądów wojennych, Clemenceau, wskazując na przykłady pogwałcenia dyscypliny w wojsku, powiedział, że one wzbudzają obawę we wszystkich dobrych Francuzach, bo skoro osłabnie dyscyplina w wojsku, Francja zgine.

Montpellier. Marceli Albert odesłał się w ręce sprawiedliwości; aresztowano go.

Montpellier. W telegramie do Alberta, Clémenceau notuje lojalne postępowanie Alberta, który spełnił daną obietnicę; ze swej strony Clémenceau oświadcza, że uczyni wszystko możliwe, żeby uspokoić umysł.

Lizbona. Agencja Hawasa donosi, że ministerjum posiada za ufa i króla. W Portugalji panuje zupełny spokój.

Londyn. W izbie gmin toczą się rozprawy nad wnioskiem rządu, dotyczącym reformy izby lordów. Rozprawy nie zostały jeszcze zakończone.

Londyn. Izba panów po dwudniowych debatach przyjęła jednomyślnie bil o armii lądowej.

W izbie gmin większością 516 głosów przeciwko 100 odrzucono wniosek zniesienia izby panów, większością zaś 432 przeciwko 144 przyjęto rezolucję rządu o reformie izby wyższej.

Sprostowanie. Do artykułu p. 3 kty we wczorajszym numerze naszego sma zakradły się błędy, z których wskazuje tu prostujemy:

zamiast: wszystkich braci naszych innych braci anielitimus inewocabiliter zleja iż niż obcy naród (stosownie) Zmniejsz i też Tym (gens) ma być nie po braterstwo, lecz po...

Kursa giełdowe.

Notowania Wileńsk. Banku Handlowego. Dnia 14 (27) czerwca. 4 1/2% Listy Wileńskiego Banku Ziemskiego. Akcje Wileńskiego Banku Ziemskiego. 1-sza Pożyczka Premijowa. 2-ga „ 3-cia „ 4% Renta. 5% Pożyczka zewnętrzna. 5% Pożyczka Wewn. Rosyjska.

Nowo otwarta
DRUKARNIA

pod firmą „**ZNICZ**”

przyjmuje wszelkiego rodzaju roboty w zakres drukarstwa wchodzące, jako to: sprawozdania, cenniki, różne blankiety, księgi gospodarcze, ogłoszenia, biuletyny wizytowe i t. p. po cenach możliwie niskich.

Zamówienia z prowincji wykonywa akuracie i niezawodnie.
Ulica Ś-to Jańska № 19.
Telefon 588.
3-1170-3
(Sklep materiałów piśmiennych A. Żukowskiego)

Żądajcie tylko „NATURALIS”
firmy Jules Pelletier Paris. 30-567-29
Jedyna nieszkodliwa farba do włosów, niezawierająca łapisku. „NATURALIS” plyn do włosów absolutnie nieszkodliwy, który daje wszystkie naturalne kolory i wysycha w przeciągu 10 minut. Uzyskany kolor zostaje dłuższy czas w jednym i tym samym stanie. „NATURALIS” sprzedaje się we wszystkich aptekach, składach aptecznych, perfumeryjach, oraz fryzjerskich zakładach. HURTOWA SPRZEDAŻ: T. A. Ludwik Spiess i Syn, STANISŁAW STEIN i S-ka, w Warszawie Marszałkowska 100.
Cena za komplet Rb. 1.50 i Rb. 2.50. Wysyła się za zaliczeniem.

Od Nowego Roku wychodzi w Kijowie tygodnik polityczny, społeczny i literacki

„KRESY”
z popularnym ilustrowanym dodatkiem tygodniowym dla ludu naszego na Rusi:

„LUD BOŻY”

Dażąc do możliwie dokładnego uwzględnienia wszystkich objawów życia Polskiego, „Kresy” równolegle zwracają baczną uwagę na sprawy nasze na Rusi, a pragnąc wyczerpująco i bezstronnie wyjaśnić istotę naszych interesów w związku z warunkami miejscowymi, omawiają każdą kwestję z bezpartyjnego lecz szczerze narodowego punktu widzenia. Program nasz, obliczony na jaknajszerszą skalę, zawiera obecnie następujące działy:

1) aktualny, 2) polityczny, 3) dział korespondencji, 4) dział poświęcony sprawom religij i oświaty, 5) literacki, 6) ekonomiczny i 7) bieżący.

W najbliższym czasie otwieramy stały dział beletrystyki oryginalnej i tłumaczonej.

Dotychczas umieszciliśmy prace: Ks. biskupa Karola Niedziałkowskiego, Aleksandra Jelskiego, Edwarda Rulikowskiego (dziela pośmiertne), prof. Augusta Kwasnickiego, prof. M. Dubieckiego, Grzegorza Smolskiego. Emny Jelenkiej, Tomasza Zawadyńskiego, Zofii Ułaszynówny, J. zefa St. Wierzbickiego, Edwarda Ligockiego, A. Gilewicz i in.

Mamy obiecane współpracowników: Prof. Mariana Zdzichowskiego, Elizy Orzeszkowej, Lucjana Rydla, I. Giżyckiego, hr. Michała Tyszkiewicza i in.

Komitet redakcyjny tworzą: Ks. biskup K. Niedziałkowski, Ks. kanon. K. Stawinski, Ignacy Lychowski, Oktawian Ułaszyn, Ks. Kazimierz Siedlecki, Tomasz Zawadyński, Zygmunt Mosiewicz.

Cena tygodnika „Kresy” wynosi: rocznie: półrocznie: kwartalowie: Bez przesyłki lub dostawy . . . rb. 5.— 3.— 1.75 z przesyłką lub dostawą . . . 6.— 3.50 w Poznańskim . . . Mrk. 18.— 10.— w Galicji . . . Kor. 20.— 11.—

Ce a tygodnika „Lud Boży” wynosi: bez przesyłki lub dostawy . . . rb. 1.50 —.75 k. z przesyłką lub dostawą . . . 2.— 1.— w Poznańskim . . . Mrk. 6.— 3.50 w Galicji . . . Kor. 7.— 4.—

Prenumerata przyjmuje się tylko od początku każdego kwartału.

Baume Benqué
Polecany przez lekarzy jako środek do nacierania, uśmierzający ból przy: **newralgjach, reumatyzmie, iszias, migrenie, podagrze, bólach stawów i głowy.**
Do użytku zewnętrznego za pomocą nacierania skóry, którą następnie należy okryć watą i bandażem. Zapewnia nieszkodliwy. Działa szybko i skutecznie. Żądać w aptekach wyraźnie „Baume Benqué” D-ra Bengué, 47, Rue Blanche, Paris. Cena pudełka rb. 1 kop. 20.
Generalny reprezentant: J. Salzman jr., Senatorska 38, Warszawa.
Przedstawiciel: I. B. Segal, Wilno. 13-734-9

Hotel Europejski.
SKŁAD PAPIERU i DRUKARNIA
ANTONIEGO SZUSTRA
polecą registra gospodarcze w wielkim wyborze i papier pergaminowy do masła.
Obstalunki z prowincji wysyłają się odwrotną pocztą.
Hotel Europejski
w WARSZAWIE. 3-1151-3

„DZIWIY ŻYCIA”
Pismo ilustrowane, poświęcone badaniom Spirytizmu, Hypnotyzmu, Magnetyzmu, Jasnowidzenia, Somnambulizmu i innych mało znanych zjawisk przyrody z dziedziny psychologii.
Wychodzi rok szósty. Rocz. prenum. Rs. 5.
Adres Redakcji: Warszawa, ul. Św. Krzyska № 5.
N. B. Numerów okazowych redakcja nie udziela. 3-1182-1

Sensacyjna nowość dla inteligencji, młodzieży i ludu.
Czy człowiek żyje po śmierci?
przez D-ra F. Hartmana. Treść: Najwyższa prawda wszechświata. Najwyższa prawda w życiu ludzkim. Cesarz Napoleon Wielki o religii i życiu pośmiertnem. Rozmaite stany świadomości. Śmierć, a co potem? Jaka nauka stała się? Cel istnienia ludzkiego. Wydanie II. Cena 40 kop. Broszura ta uchroniła już niejednego od wielu nieszczęść, wynikających z materialistycznego pojmowania życia. Do nabycia w księgarni **Jana Fiszera**, Warszawa, Nowy Świat 9. 4-1192-1

Eugenjusz Kowalewski.
Wspomnienia
z przeszłości.
Przyczynek do Historji Powstania styczniowego na Litwie.
Wydawnictwo „Dzien. Wileński”
Do nabycia we wszystkich księgarniach i w Administracji „Dziennika”.
Cena kop. 30.
z przesyłką pocztową 41 k., które proszę my nadsyłać markami.

Hotel Francuski
Wilno, ulica Wielka
(w śródmieściu).
NA NOWO ODRESTAUROWANY
Numer od 50 kop. do 3 rub.
Telefon № 705.
Powozy. 10-1000-9

Salvator.
Plaster na odciski, apteka W. B. rowskiego, Przejazd 10, w Warszawie.
wie. Cena kop. 35 za pudełko. 16-1117-5

Agent GŁÓWNY Towarzystwa Wileńskiego Rolniczego Wzajemności. Ubezpieczenie od ognia. Gwarantujemy ubezpieczenia rolne na równi z kowienkami po 1-iej klasie taryfy, t. j. taniej o 10-25%, niż w Towarzystwach akcyjnych. Mińskiem Rolniczem Wzajemnem. bni dzielnicy agencji.

Sprzedaje się majątek Pszczelnice 352 dziesięcin w jednym obszarze, 6 wiorst od stacji Knyżyn, gospodarstwo płodozmianowe, z kompletnym inwentarzem żywym i martwym. Właściciel ma miejsce, poczta Knyżyn, 6-1157-3